



Die Fernsehkanzel

Arche TV

Program TV z 01.06.2014 (Nr 995)

„Miłość nigdy nie ustaje”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są proroctwa, przeminą; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci. Bo częściowa jest nasza wiedza i częściowe nasze prorokowanie; lecz gdy nastanie doskonałość, to, co częściowe, przeminie. Gdy byłem dziećciem, mówiłem jak dziecie, myślałem jak dziecie, rozumowałem jak dziecie; lecz gdy na męża wyrosłem, zaniechałem tego, co dziecięce. Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany. Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy; lecz z nich największa jest miłość”
(1 Koryntian 8-13)

Apostoł Paweł przypomina Koryntianom, że wszystkie usługi i dary duchowe muszą bezwzględnie być wykonywane w miłości. Chrześcijanin, który nie kocha Boga i bliźniego, jest sprzecznością samą w sobie. Potem Paweł w wersetach 1 do 7 napisał o potrzebie i charakterze miłości.

Trwałość miłości

„Miłość nigdy nie ustaje”. Miłość pozostaje. On stawia ją wobec innych darów duchowych i daje jej pierwszeństwo. Czyni to, gdy przypomina, że dary duchowe są relatywnie krótkotrwałe. To nie znaczy, że są nieistotne, ale nigdy nie należy ich nadmiernie podkreślać kosztem życia w miłości.

„Bo jeśli są proroctwa, przeminą; jeśli języki ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci”. Dary (również uzdrowienie) nie będą już potrzebne, gdy powróci Jezus. Kiedy będziemy w Jego doskonałym Królestwie, to wszystkie rzeczy będą miały kres. Kiedy zobaczymy Syna Bożego twarzą w twarz, nie będziemy więcej potrzebować daru prorokowania. Zachęta, napomnienie i upomnienie nie będą już potrzebne, bo wtedy wszystko będzie doskonałe. Paweł opisuje tutaj ostatni dzień. Patrzy w przyszłość i widzi Boże Królestwo, nowe niebo i nową ziemię. Jezus wróci z powrotem, wszystko jest uczynione, a my jesteśmy z Nim. To jest to o czym myślał: „*Doskonałe*”.

Tendencją Koryntian w myśleniu było: „*Ponieważ mówimy językami, ponieważ prorokujemy, osiągnęliśmy wszystko. Doszliśmy do szczytowego punktu. Niebo jest tutaj - bo mówimy językami anielskimi*”. Paweł powiedział: „*Nie, jeszcze nie doszliście*”.

Tak, to prawda, że Królestwo rozpoczęło się, że macie dary duchowe i że wszystko jest wspaniałe. Ale jednak wciąż czekamy na doskonałe spełnienie. Wydarzy się dużo więcej. Teraz prorokujemy tylko częściowo. Nasz obraz jest wciąż mglisty. To jest tak, jakbyśmy spoglądali w stare lustro, które nieco zniekształca obraz.

Paweł przypomina nam tym, że widzimy Go tutaj i teraz jak w lustrze. Możnemy naszego Pana, ale jeszcze nie zupełnie. Ale przyjdzie dzień, kiedy całkowicie będzie inaczej. Będziemy z Jezusem i zobaczymy Go twarzą w twarz! Apostoł używa również obraz dziecka i dorosłego. Nie chce przez to powiedzieć, że mówienie językami jest dziecinną sprawą i dlatego nie powinno być praktykowane. On chce powiedzieć: „*Jest duża różnica pomiędzy tym, czego dowiadujesz się jako dziecko, i to, co przeżywasz jako osoba dorosła*”. I tak jest też w naszym życiu z Jezusem. Ktoregoś dnia spojrzysz wstecz i stwierdzisz, że wszystko było tylko fragmentem dzieła. To było tylko krótkotrwałe spojrzenie na obfitość, która ma jeszcze przyjść.

Wszystkie wymienione dary przemijają, tylko miłość jest trwała. Dlatego Paweł wzywa nas, by inwestować w miłość podobną do miłości Jezusa, a nie dokonywać sensacyjnych darów i służby dla naszego zainteresowania. Bo ta miłość będzie trwać wiecznie.

Dary duchowe są jak lampy ogrodowe. W nocy są bardzo pomocne i ważne. Ale kiedy słońce wschodzi i świeci, to nie możesz go zobaczyć, w pełnym słońcu lampy ogrodowe nie są potrzebne. One przemijają. Ale miłość nigdy się nie skończy. Przez całą wieczność będziemy się opalać i wygrzewać w miłości Ojca. Będziemy radować się w miłości Bożej, którą On nam podarował i ofiarował przez Jezusa Chrystusa. A my będziemy wzajemnie miłować siebie na wieki. Więc nie pozwólcie sobie na ignorowanie miłości, ale wręcz przeciwnie powinna być podstawą, na której wykonujemy duchowe dary w kościele. Paweł zaczyna w wersecie 8 tymi słowami: „*Miłość nigdy nie ustaje*” i kończy priorytetem miłości w ostatnim wersecie: „*Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy: lecz z nich największa jest miłość*” (werset 13). Pozostaje następujące pytanie: „*Jak mogę, jako żywy chrześcijanin rozumieć werseł 13?*” Prawie wszyscy zgadzają się z opisem miłości w tym rozdziale - obojętnie czy ateista czy członek innej religii, większość mówi: „*Tak, tak powinniśmy żyć*”.

Jak naśladowca Jezusa może czytać ten tekst?

- a) Ten tekst powinniśmy przeglądać jako przypomnienie Bożej miłości. Przesłaniem Biblii jest, że Bóg zbawia. On stworzył drogę, aby nas zbawić. Przesłanie nie brzmi: Człowiek może sobie utorować drogę do Boga. Nie, jest odwrotnie: Bóg przyszedł z góry, szukać i zbawić to, co zginęło. Zrobił to z miłości. Nie zaczynaj od twojej oceny siebie samego, ale zacznij z wdzięcznością wobec swego Pana.

Czytaliśmy: „*Miłość jest cierpliwa i dobrotliwa*” (werset 4). Czy Bóg nie był cierpliwy wobec Ciebie? Gdy dawniej notorycznie Go odrzucałeś, nie przestał ścigać ciebie swoją miłością. Nie był dobry dla ciebie? Czego mógł użyć przeciwko tobie, a jednak nie robił tego?

„*Nie szuka swego*”. Jezus nie był egoistą, ale był bezinteresowny. Uniżył samego siebie i oddał swoje życie na krzyżu za nasze grzechy. Czy nie jesteś wdzięczny, że nasz Pan jest nieskory do gniewu? Bóg wziął twoją karę na siebie poprzez Syna Bożego na krzyżu. Teraz On nie zaliczy tobie zła. Gdy przyjdiesz do nieba i będziesz żyć u Niego na wieki, nie będzie przedstawiał notatek zapisanych twoimi grzechami. On je odkupił i zapłacił i wymazał i przybił do krzyża. On nie zalicza tobie zła! Wszystko to zdarzyło się tylko dzięki Jego ofiarnej miłości do nas. Jeśli więc czytasz tę listę, rozpoznaj, że nie jest ona możliwa do zastosowania, nie mówiąc już, że nie jest możliwe żyć bez miłości Boga w Jezusie Chrystusie. Jeżeli Syn Boży nie umarł by na twoim miejscu i nie uwolnił ciebie od władzy i panowania grzechu, nie mógłbyś tak miłować.

Nie mógłbyś zaprzecić się samego siebie i poważać innych wyżej niż siebie samego. Możesz czynić w ten sposób, ponieważ Bóg umiłował ciebie pierwszy. Kiedy więc czytamy ten tekst, doprowadza on przede wszystkim do Jezusa. Do krzyża, gdzie przez cały czas i na wieczność będzie widoczna niesamowita miłość Boga.

b) Przeczytajmy ten tekst jak usprawiedliwieni grzesznicy, gotowi są do pokuty i posłuszeństwa. Nie ulega wątpliwości, że słowa z 1 Koryntian 13 są napomnieniem i upomnieniem dla każdego z nas. Jeśli rozumiemy ten tekst jako wskazówkę, aby zdobyć przychyłność Boga, wtedy będziemy przytłoczeni naszymi winami. Jeśli uważasz, że musisz odpracować tą listę tak, aby Bóg ciebie kochał, to zakończysz w depresji. Będziesz zrezygnowany.

Ale nie musimy wcale tak go czytać. Wiemy, że nasze zbawienie nie opiera się na naszej pracy, ale, że opiera się na doskonałym posłuszeństwie i zastępczej śmierci Jezusa Chrystusa na Krzyżu Golgoty. Ten tekst możemy czytać jako usprawiedliwieni grzesznicy.

Jeśli Bóg prowadzi ciebie przed oczami, do kolegów w pracy, których tak nie lubisz, potrzebujesz pokutować i prosić Boga, aby dał tobie łaskę, kochać tę osobę. Jeśli masz w sercu urazę przeciwko komuś w kościele, to masz dzisiaj okazję powiedzieć raz jeszcze: „*Dlatego potrzebuje Zbawiciela! Panie, proszę wybaczyć mi moja zazdrość, mój brak miłości. Pomóż mi, aby docenić i cieszyć się nią*”. Jeśli myślisz o współmałżonku i lista jego win jest przed twoim wewnętrznym okiem, to możesz dzisiaj wyznać: „*Panie, jestem nędznym grzesznikiem. Pomóż mi kochać męża. Ty przyszedłeś z powodu mojej winy i mojej nienawiści wobec niego i zapłaciłeś cenę. Bądź mi łaskaw!*”

Jako nowonarodzony chrześcijanin możesz i powinieneś czytać te słowa, bez strachu przed wyznawaniem grzechów. Ponieważ wiemy, że Bóg przygotował drogę, dla odpuszczenia naszych grzechów. On ma i on chce dać nam nową siłę do prowadzenia życia w posłuszeństwie i miłości.

Niektórzy z was nie znają Jezusa Chrystusa, pytasz siebie: „*Jak mam czytać ten tekst?*” Wierzę, że powinieneś rozumieć go jako powołanie dla ciebie. On zna ciebie po imieniu. Wie gdzie jesteś. Zna okoliczności twojego życia. Zna wszystkie twoje relacje i sytuacje życiowe, w których nie doświadczyłeś żadnej miłości. On chce, żebyś przeczytał ten tekst i zrozumiał, że jest opisem Miłości Bożej. Swoją miłość pokazuje tobie w śmierci Swego Syna. Wierz w Niego i przyjmij Jego miłość. Bóg wzywa nas do życia, które charakteryzuje się przez miłość. „*Miłość nigdy nie ustaje*”. Amen.